Bajka o niewidzialnym aniołku

Pewien aniołek bardzo lubił pomagać innym. Była to jego pasja. Całe dnie spędzał na pomocy potrzebującym. Wstawał wcześnie rano i przy pomocy swoich anielskich skrzydeł zlatywał na Ziemię. Aniołek, mimo, że bardzo się starał, nie był zadowolony ze swojej pracy. Gdy późnym wieczorem wracał do nieba, miał poczucie, że mógł zrobić znacznie więcej.

Pewnego razu aniołek pomagał starszemu panu, któremu upadła laska.

- Taka pomoc to nic wielkiego, zajmie tylko chwilkę – pomyślał aniołek, szybko podniósł laskę i podał właścicielowi.

Jednak szybko wokół zrobiło się zbiegowisko. Zebrało się wiele ludzi. Wszyscy chcieli na własne oczy zobaczyć anioła. Minęło sporo czasu zanim aniołkowi udało się wydostać z tłumu. Był to jednak stracony czas, bo przecież w tym czasie aniołek mógłby pomoc innym ludziom.

Aniołek długo zastanawiał się, jak może usprawnić swoją pracę. Uznał, że to wszystko przez jego skrzydła. To przez nie wszyscy ludzie go rozpoznają. Postanowił zatem je ukryć. Nałożył na siebie biała szatę tak, że zakrywała jego skrzydła. Tak przyodziany wyruszył na plac zabaw, by tam pomagać małym dzieciom.

Zauważył, jak mała dziewczynka nie mogła sama zejść z huśtawki. Szybko delikatnie ją chwycił i zestawił. Zaraz potem zauważył, że piłka małego chłopca ugrzęzła w gałęziach drzewa.

- Dla aniołka to prosta sprawa. Zaraz podfrunę i ją zdejmę – pomyślał aniołek i już miał załopotać skrzydłami, gdy przypominał sobie, że ma je przecież schowane pod białym strojem.

By zdjąć piłkę aniołek musiał zdjąć strój, a wówczas wszystkie dzieci się zbiegły. Każde chciało go dotknąć, każde miało jakieś pytanie. Odpowiedzi zajęły aniołkowi aż pół dnia.

Aniołek dalej się głowił, jak może lepiej pomagać ludziom. Pewnego razu, gdy zatroskany wracał do nieba, zauważył domek starszej pani. Mimo że było już bardzo późno, w oknach widać było palące się światło. Aniołek chciał sprawdzić, czy nie stało się nic złego. Wiedział, że starsza pani mieszkała sama,. Nie miała nikogo, kto mógłby jej pomóc. Rzeczywiście, aniołek zauważył, że starsza pani miała problem z drzwiami od łazienki. Zatrzasnęły się i nie mogła wyjść. Aniołek tylko w sobie wiadomy sposób przekręcił zamek i drzwi się odblokowały. Starsza pani mogła już wyjść, ale aniołek w tym czasie szybko się schował, tak by go nie dostrzegła i mógł szybko wrócić do nieba. O dziwo starsza pani doskonale wiedział kto jej pomógł.

- Dziękuję ci aniele za pomoc. Wiem, że to ty mi pomogłeś, mimo że jesteś niewidzialny – powiedziała starsza pani.

Wówczas firanka się poruszyła i wyłoniły się zza niej skrzydła anioła.

- Ach, te skrzydła, wszędzie ich pełno – szepnął do siebie aniołek.

- Dlaczego narzekasz na swoje skrzydła, to przecież dzięki nim możesz szybko latać i nieść pomoc innym – zapytała starsza pani, która najwyraźniej miała doskonały słuch, bo wszystko słyszała.

- Tak, ale czasami mi przeszkadzają. Jestem przez nie zbyt widoczny. Ludzie, kiedy mnie zobaczą, to nie chcą mnie wypuścić – narzekał aniołek.

- Musisz pomagać tak jak mi pomogłeś, w niewidoczny sposób – poradziła starsza pani.

- Ale jak to uczynić? Moje skrzydła są duże, przez nie łatwo rzucam się w oczy - znowu narzekał aniołek.

- W zamian za twoją pomoc dam ci niebiański proszek. Gdy nim się osypiesz, będziesz niewidoczny – powiedziała starsza pani wręczając pakunek z proszkiem.

Aniołek podziękował za dar i wrócił do nieba. Następnego dnia pomógł wielu ludziom, ale nikt nie wiedział, kto udzielił im tej pomocy. Być może pomógł również tobie?

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 16.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026